Nr 78. Kraków, 4 Kwietnia — Niedziela. Rok 1880.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie [illegible]

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	[illegible]
do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. Listy i przesyłki pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłacać należy franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy niefrankowane nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, listy bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU" i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę przyjmuje się w księgarni p. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się w [illegible] od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz [illegible], za każdy następny raz po [illegible]. Nadesłane (za 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po [illegible] za każdy raz. Ogłoszenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za opłatą [illegible]. [illegible] 100 egzem. dla samoistnych, a 50 cent. od 100 egzem. dla wiejskich prenumeratorów [illegible] Ogłoszenia przyjmują [illegible] w Paryżu: Agencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 1 przy ulicy [illegible]; w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; [illegible] Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu Frankfurcie nad Menem); A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze). R. Mosse, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, [illegible] i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem).

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go Kwietnia 1880 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
złr. 12	złr. 6	złr. 2·50

Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na kwartał	na 1 miesiąc
28 marek	14 marek	5 marek

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena *Czasu* za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 3 kwietnia.

Dekreta ministeryalne francuskie w sprawie zakonów (patrz Francya) są pierwszym aktem zerwania z legalnością, pierwszym krokiem rewolucyjnym i początkiem prześladowania religijnego.

Długo radykalizm republikański pozował na legalność. Wszak przed półtorarokiem, kiedy marszałek Mac-Mahon, podówczas jeszcze prezydent Rzeczypospolitej, z szerokiemi atrybucyami ustawą o siedmioleciu nadanemi sobie, użył tych atrybucyj i zachował ministeryum konserwatywne wbrew większości Zgromadzenia, podniósł się naraz wielki okrzyk, że konstytucya została zgwałconą, Rzeczpospolita w niebezpieczeństwie, reakcya przygotowuje zamach stanu. Po ustąpieniu Mac-Mahona i obaleniu ministerstwa konserwatywnego, chciano członków rządu z 15go maja postawić w stan oskarżenia za to, że nie trzymali się ściśle torów legalności konstytucyjnej. A cóż się dziś dzieje? ministeryum doznało, jeśli nie [illegible], to silnej przegranej w senacie; § 7 stanowiący jądro ustaw Ferrego odrzucony przez senat a potępiony przez kraj i wszystkie jego powagi. Członkowie gabinetu chcąc przeprowadzić ten paragraf, składali w rozprawach oświadczenia, że ściśle trzymać się będą konstytucyjnych środków, a daleką od nich jest chęć prześladowania religijnego. Po przegranej zaś zapominają o tych poręczeniach: zamiast [illegible] odrzucony projekt i uszanować [illegible] dalej, zrywają się na wolność religijną i osobistą, [illegible] ustawy o wolności stowarzyszeń, zaprzeczając jej zakonom, i arbitralnie dekretem ministeryalnym ogłaszają banicyę Jezuitów, a nad innemi zakonami zawieszają miecz Damoklesowy nowej rządowej sprobaty.

Pod względem konstytucyjnej formy jest to poprostu zamach stanu i arbitralność rewolucyjna. Kto wie, może i lepiej, że Rzeczpospolita dążąca do radykalizmu, zrzuciła maskę legalności, która wielu uwodziła. Dotąd wszystko co się działo, działo się według prawideł parlamentarnych, czy przeprowadzano amnestyę dla uczestników Komuny, czy dezorganizowano administracyę, sądownictwo, wojsko. Konserwatyści musieli zamilknąć, bo nie umieli się obronić, a legalność była po stronie lewicy. Dziś już ta legalność niepotrzebna. Nie ma gwałtu, dla którego by legiści nie znaleźli jakiegoś wytłómaczenia i formułki prawnej. Ferry układając swój projekt ustaw, sięgnął aż do jakiegoś aktu z czasów konkordatu za Napoleona I, który uznawał istniejące zakony a nie uznawał nieistniejących podówczas Jezuitów i innych później powstałych zgromadzeń. Lecz i ten wybieg nie może osłonić nowych dekretów rządowych, jest to po prostu proskrypcya, a nikt się ludzić nie może: Francya nie ma już rządów parlamentarnych z formą republikańską, ale wstąpiła w nowe stadium rewolucyi.

Rewolucya ta streszcza się w dwóch aktach, legalna amnestya dla twórców Komuny i nielegalna banicya dla Jezuitów. I rzecz prosta: dla jednych i drugich w tem samem społeczeństwie nie ma miejsca. Jezuici mają zostawione trzy miesiące do zamknięcia swych domów edukacyjnych i opuszczenia Francyi; bohaterom i organizatorom Komuny czas ten wystarczy do odzyskania powagi i władzy i do stwierdzenia swego tryumfu.

Kwestye socyalne z kwestyami religijnemi wszędzie idą społem, a kto w naszych czasach chce wojny religijnej, ten będzie miał przewrót społeczny. Spostrzeżono się w Niemczech, i dla tego wobec niebezpieczeństw socyalnych wstrzymano walkę przeciw Kościołowi. Ale w Niemczech jedna potężna wola kanclerza kierowała walką z Kościołem, mimo tego nie tak łatwo jej przychodzi wstrzymać ją w danej chwili. Cóż dopiero, kiedy walka, jak we Francyi, nie jest wypływem polityki jednolitej, ale wybuchem namiętności i intrygą tajnych związków! Któż zdoła powstrzymać Francyę na pochyłości nad przepaścią? Jezuitów wypędzano kolejno z różnych krajów i pod różnemi rządami. Systematycznie niesławiony zakon ma to zaszczytne posłannictwo, że wszędzie idzie jak przednia czata Kościoła, tak w misyach między dzikie ludy z słowem Ewangelii i gotowością do męczeństwa, jak znów wśród narodów oświeconych od banicyi Jezuitów zaczyna się zawsze prześladowanie Kościoła. Tak było pod koniec rządów Aleksandra I w Rosyi, tak w Niemczech, tak dziś we Francyi.

Lecz Francya nie chce tej banicyi, nie chce, żeby jej wydarto wolność nauczania i żeby prześladowaniem religijnem przygotowano nowe przewroty społeczne. Oświadcza się przeciw temu stanowczo w petycyach, uchwałach rad departamentowych i w wotum senatu.

Dekreta ministeryalne nie rozstrzygają kwestyi. Wraz z skazanymi na wygnanie Jezuitami, wiele zgromadzeń zakonnych zagrożonych, a tysiące szkół, że tylko wspomnimy o szkołach ludowych Braci doktryny chrześciańskiej, ma uledz zamknięciu wbrew wotum senatu, wbrew petycyom ojców rodzin o krociach podpisów. Przyjąć dekreta i poddać się im w milczeniu, byłoby zgodzić się na wszelką samowolę, która dziś wydaje dekret w kwestyi zakonów, jutro może wydać dekret w kwestyi prawa własności osobistej lub praw rodziny. Przygotowuje się więc protest i obrona prawna, która łatwo przerodzić się może w początek walki religijnej i walki o pierwsze zasady społeczne.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Wiedeń 1 kwietnia.

□ Rumunia, Bułgarya i Serbia zamierzają zawrzeć między sobą konwencyę monetarną na wzór istniejącej między Francyą, Belgią, Włochami i Szwajcaryą. Każda ze stron kontraktujących ma się obowiązać do ograniczenia kursującej monety srebrnej: Rumunia do 30 milionów franków, Bułgarya do 15 milionów, Serbia do 12 milionów. Emisya monety złotej ma być pięć razy większą od srebrnej, tak że na Rumunię wypadnie 150 milionów fr. złotej monety, na Bułgaryę 75, na Serbię 60. Cała pożyczka wyniesie tym sposobem 285 milionów franków i pozwoli Bułgaryi i Serbii rozpocząć budowę kolei żelaznych wskazanych traktatem berlińskim i konwencyą wiedeńską. Moneta zdawkowa nie wchodzi w tę rachubę. Wszystkie te pożyczki motywowane są obowiązkami włożonemi traktatem berlińskim na Serbię, Bułgaryę i Rumunię. Smutne doprawdy widoki, pod któremi te kraje rozpoczynają żywot samorządu i niezależności. W roku 1857 Turcya zawierając pierwszą pożyczkę, tłomaczyła się naiwnie, że traktat paryski zmusza ją do tego. Smutny przebieg historyi finansów tureckich powinien stać przed oczyma Serbii i Bułgaryi. Klęski finansowe stały się jedną z głównych przyczyn politycznego upadku Turcyi. Zdanie innych polityków, z którem się często spotykamy w dziełach najpoważniejszych, że żadne państwo nie zginęło z powodu swoich finansów, stało się w dzisiejszych czasach czczem słowem. Jeśli traktat paryski popchnąwszy Turcyę na drogę pożyczek, sprowadził jej zupełny upadek, to traktat berliński, którym się dzisiaj zasłaniają Bułgarzy i Serbowie, podsadzi daleko rychlej minę pod trony książąt, nie mających setnej części środków, w jakie obfitowała Turcya. Te i tym podobne uwagi nasuwają się mimo woli, gdy się spojrzy na dzieje tureckie lat ostatnich. Bułgarya, Serbia a nawet Rumunia przypominają dzieci wyzute z pod ojcowskiej opieki i puszczone na wolę. Przestroga, a nawet wdanie się faktyczne mocarstw byłoby może tym razem bardziej na czasie, niżli kiedykolwiek. Ale któż się dzisiaj bawić będzie w sentymentalną politykę!

Z Belgradu donoszą, że Ristics ma zamiar podać się do dymisyi i otrzyma posadę posła w Paryżu. Marinowicz zaś, dzisiejszy poseł serbski we Francyi, ma zostać powołanym do złożenia nowego gabinetu. Marinowicz należy do obozu konserwatywnego i może śmiało rachować na większość głosów w Izbie. Zadaniem nowego rządu będzie zaprowadzić nową ustawę podatkową, utworzyć Bank narodowy z kapitałem 20 milionów, uregulować dług bieżący.

Temi dniami odbywały się narady w komitecie technicznym ministeryum wojny, celem udoskonalenia broni palnej, którą armia nasza jest uzbrojona. Karabiny systemu Werndla nie odpowiadają już bowiem dzisiejszym potrzebom i mają być przerobione do większych niż dotąd nabojów prochu. Reprezentanci rządu węgierskiego (honwedzi) brali udział w posiedzeniach komisyi. Koszta przerobienia broni mają być bardzo nieznaczne.

Wiedeń 2 kwietnia.

□ Od niejakiego czasu przychodzą codzień prawie nowe wiadomości z Berlina i Petersburga o zbliżeniu się Rosyi do Niemiec. Większa część dzienników tutejszych upatruje w tem zbliżeniu [illegible] przymierza austro-niemieckiego. [illegible] w świecie urzędowym [illegible] zupełnie innego zdania i polepszenie stosunków między Niemcami i Rosyą uważanem jest jako sukces austro-niemieckiego sojuszu. Jeżeli między tych dwóch rządów powróciła dawna przyjaźń, to zapewne nie wskutek ustępstw ze strony Niemiec. Rosya widocznie przekonała się, że [illegible] [illegible] wojennego usposobienia. [illegible] francuskiego także bardzo ucierpiała i chociaż niemieckie dziennikarstwo zaszło zbyt daleko, głosząc, że sprawa Hartmanna położyła koniec wszelkim daleko idącym planom przymierza, przyznać jednak musimy, że stosunki Francyi z Rosyą bardzo oziębły. Nie tyle wszakże podziałał nad brzegami Sekwany proces Hartmanna, ile groźne stanowisko Niemiec i odwołanie księcia Hohenlohe. Role się dzisiaj zmieniły. Dawniej Francya ubiegała się o względy Rosyi, dzisiaj carat stara się zaskarbić względy Rzeczypospolitej. Sytuacya finansowa Rosyi jest nader krytyczną i w danym razie Francya jest dzisiaj jedynym krajem, gdzieby Rosya mogła zrealizować większą pożyczkę. Ta wstrzemięźliwość, to umiarkowanie w organach prasy rosyjskiej po uwolnieniu Hartmana świadczy, że w Rosyi nie chcą bynajmniej dla tak błahych powodów zrywać przyjaźni z Francyą. Pomimo tego urzędowa Rosya nie chce się dzisiaj przyznać do tego, że pracowała nad przymierzem z Francyą. Oręż, którym nad Newą chciano grozić Niemcom i Austryi, okazał się bezskutecznym i przymierze niemiecko-austryackie stało się rzeczą pożądaną. Tak twierdzą dzisiaj urzędowe organa, a taka szczerość i skromność są niezaprzeczenie pocieszającym faktem.

Kwestya granicy greckiej tępo idzie. Pisałem już, że okólnik angielski był bardzo dwuznacznie zredagowany, t. j. mówiąc o konwencyi międzynarodowej komisyi i jej członkach, użyty był wyraz „mocarstwa podpisane na traktacie"; dalej w ustępie o pracach komisyi jest wyraz „mocarstwa poręczające", ztąd powstały nieporozumienia. Anglia jest zdania, że Turcya powinna mieć swego komisarza. Francya, Niemcy i Austrya oświadczyły, że lepiej będzie, jeżeli tylko mocarstwa poręczające wezmą udział w komisyi. Włochy i Rosya nie odpowiedziały dotychczas na okólnik angielski. Z ogólnego usposobienia sądzić jednak wypada, że ani Turcya ani Grecya nie będą mieć swoich przedstawicieli w łonie komisyi.

Rząd francuski ofiarował p. Teisserenc posadę dyrektora banku narodowego. Nie przyjął on, gdyż nie ma zamiaru dalej służyć, a chce się wyłącznie poświęcić życiu politycznemu.

Kraków dnia 3 kwietnia. Podajemy dokończenie *memoryału* w sprawie równouprawnienia narodowego na Szląsku.

Po sądach najwięcej styczności z ludnością mają

III. C. k. polityczne urzędy.

W tych urzędach sprawa równouprawnienia narodowego o tyle stoi inaczej, że jej te urzędy choć niechętnie, nie odmawiają przecie zupełnie. Przynajmniej od *osób prywatnych* przyjmują urzędy te, podania i w języku polskim, załatwiają atoli wszystko w języku niemieckim, a same korespondują, czy to z prywatnemi stronami, czy z publicznemi organami i urzędami tylko po niemiecku. To niejednemu burmistrzowi utrudnia urzędowanie, jest pokrzywdzeniem stron, a w kraju, w którym jest jakich 12 niemieckich, jakich 30 czeskich gmin, a reszta same polskie, źle się zgadza z równouprawnieniem narodowości, i z art. 19 ustaw zasadniczych. Dlatego prosimy: Wysokie c. k. ministerstwo raczy rozporządzić:

1. C. k. starostwa powiatowe księstwa Cieszyńskiego powinny z urzędami gminnemi w gminach narodowości polskiej korespondować po polsku, wszystkie też rozporządzenia i ogłoszenia po polsku wydawać; to samo ma miejsce z osobami prywatnemi narodowości polskiej.

2. C. k. starostwa księstwa Cieszyńskiego odpowiadają na podania bądź to urzędów publicznych, bądź prywatnych osób, w języku, w którym podanie było wystosowane.

3. Wszystkie od c. k. urzędów politycznych wydawane druki i formularze powinny być wygotowane we wszystkich trzech językach krajowych.

Również wysoki c. k. rząd krajowy swoje rozporządzenia i ogłoszenia dla gmin narodowości polskiej powinien wydawać w języku polskim. Nie mniej wolno wszystkim urzędom publicznym, jakoteż osobom prywatnym podania swoje do wysokiego c. k. rządu krajowego wystosować w polskim języku, a rząd krajowy na takie podania powinien odpowiedzieć również po polsku. K'temu końcowi ustanawia się przy wysokim c. k. rządzie krajowym posada referenta dokładnie władającego językiem polskim.

Nie mniej ważnem jest dla ludności równouprawnienie

IV. W sprawach kościelnych i kościelno-politycznych.

Aczkolwiekby się zdawało, że tu równouprawnienie nie powinno napotkać na żadne trudności, przecież wysoki c. k. rząd krajowy z powodu szczególnego wypadku zakazał prowadzenia metryk kościelnych w języku polskim. Z tem połączone są również różne z metryk czerpane świadectwa i wyciągi prawomocne. Dlatego prosimy, wysokie c. k. ministerstwo raczy rozporządzić:

1. Metryki kościelne wolno prowadzić we wszystkich trzech językach krajowych.

2. Wszystkie z metryk czerpane świadectwa i wyciągi urzędowe i nieurzędowe mogą być wystawiane we wszystkich trzech językach krajowych i powinny stronom być wystawione w ich języku ojczystym.

W końcu pozwalamy sobie w sprawie równouprawnienia wskazać także na

V. C. k. urzędy finansowe, pocztowe, telegraficzne i wojskowe.

Niezawodnie dla obywateli państwa ważną jest rzeczą, i odpowiada to ustawie, aby pozwy, roz-

Część literacko-artystyczna.

KRONIKA NIEDZIELNA.

Jak tu pisać kronikę niedzielną wśród troski jednych, zajęcia drugich a zaturbowania wszystkich nieszczęsną sprawą wyborów — w Anglii. Zaiste od pewnego czasu [illegible] w innem nie [illegible]. I jak tu wśród tego powszechnego usposobienia wyczarować z kroniką niedzielną, któraby nie upadła jak upadnie niestety [illegible] lord Beaconsfield, ten [illegible] godności za Norfolków, Westminsterów, Sutherlandów i Derbych. Smutno doprawdy, smutno, widząc, że nie z tego [illegible] ze i od[illegible] na polityczne [illegible]. I jak tu pisać kronikę niedzielną!? Jedynym chyba [illegible] mogłaby być [illegible]ów, że pra[illegible] i objeżdża [illegible] Gladstona stał [illegible] w i jedyne[illegible] miał stawiać [illegible] to niezawo[illegible]ność, że sza[illegible] Galicyi gdzie [illegible] wielbicieli a [illegible] zwalczył hydrę [illegible] społecznego i [illegible] fakt podróży [illegible] ku do weso[illegible] działaby ją za[illegible] zamachem go[illegible] humorystyki [illegible] ustąpić miej[illegible] [illegible] który spadł nam z pierwszym deszczem wiosennym a raczej jako manna wśród puszczy kronikarskiej.

Jeśli częstokroć złudnym, lecz jak dzisiaj szczere zdaje się poczynionym obietnicom przyrody wierzyć można, to mamy już tutaj wiosnę, w całym blasku promieni, w każdym powietrza powiewie. Święto Zmartwychwstania Pańskiego złączyło się z wiosenną harmonią przyrody, co uśmiechem słońca zaciera w piersi i mroźnej zimy mgły szare i cięższą od nich martwotę, co serca często przygnębia. I dopiero w dzień pierwszy świąt, po słonecznych preludyach Wielkiego Tygodnia, gdy cała stolica, począwszy od magnata w pysznej karocy, aż do skromnego robotnika, wybiegła jednym wielkim, niezmiernym prądem przez szerokie Ringu ulice i wspaniały most Aspernu, by w ogołoconych jeszcze z zieleni, lecz pełnych już pączków na drzewach, aleach Prateru złączyć się w jednę milionową masę, ogłuszającą swym rojem, cisnącą się tłumem, zapełniającą wszystkie drogi i ścieżki wszystkie, na których zostawał tylko wązki przesmyk dla lśniącym wężem toczących się świetnych pojazdów, wtedy dopiero poznać było magiczny wpływ czarodziejki wiosny, co się w błękicie nieba u góry, na dole w twarzach tysięcy odbiła.

Oby tylko to wesołe usposobienie przyrody nie zmieniło się wkrótce w gniewnego wichru poświsty, któremi zima po kilku dniach ciepła tak często skuteczny atak na nasze miasto przypuszcza. Znany ze zmienności humor tej damy, która nierozerwalnym węzłem człowieka do siebie przykuwa, tak dalece, że nawet w najwyższym stopniu prozaiczna giełda zważa na jej zmiany, pełne wpływu na stan ozimych zasiewów, każe nam się obawiać, że niedługo znikną na pewien czas „dni pięknego w Aranjuez pobytu". Lecz ktoby na to zważał! Dzisiaj mamy ciepła i blasku podostatkiem, lody zwątpienia w wiosnę zupełnie stajały, a więc nie traćmy dnia i idźmy na spacer.... *Carpe diem....*

A jest się czemu przypatrzeć! Uniesieni niepowstrzymanym prądem tłumu zdążającego w stronę Prateru przebiegamy obok sali Tow. *Gartenbaumgesellschaft (Blumensäle)*, gdy w tem oko nasze zatrzymuje olbrzymi afisz, ogłaszający wystawę psów i drobiu. Wejdźmy tam, czytelniku! należy się przypatrzeć reprezentantom psiego rodu i to reprezentantom najpierwszym, wybitnym postawą, szlachetnym długim przodków szeregiem. Towarzystwo chowu drobiu (*Geflügelzuchtverein*) urządziło tę wystawę, jaśniejącą doborem wyżłów o niezmiernych uszach i nosie ciągle wietrzącym, buldogów o gniewno-zaciętej minie, niezmiernych New-foundländerów, pinczów pojętnych i innych najrozmaitszych gatunków. *Wer zählt die Völker, nennt die Namen?...* Ceny za niektóre naznaczone są tak wysokie, iż kupiłby za nie dobrego konia, a poduszeczki, na których uprzywilejowane „francuskie pieski" spoczywają, tak miękkie, że w porównaniu z ich egzystencyą życie człowiecze wydaje się psiem w całem znaczeniu tego wyrazu, a brzydkie uczucie zazdrości opuszcza mię zaledwie na przypomnienie, że jestem po trosze wyznawcą metampsychozy.

Inne wrażenie robi gdakający, śpiewny a barwny ród kur i przeróżnego drobiu swojskiego, wraz z zamorskiemi ptaszkami. Niezliczona moc gatunków, rodzajów, odmian i odcieni przedstawia się nam w klatkach dobrze urządzonych, szczególnie kur nie braknie tu prawdopodobnie żadnych, by znaleść lukę w tym szeregu, „trzeba mieć bystry wzrok naturalisty. Jest tu i polska kura, *das polnische Huhn*, mała, nieznaczna i wcale niestrojna, lecz pełna przymiotów i cnót domowych. Robię szanownego czytelnika uważnym, iż tu o kurach mowa.... gdyż chcąc robić porównania, musiałbym pierwej zapomnieć o pewnym rachunku, podanym niedawno przez pewną modniarkę paryzką mężowi pewnej pani... Zresztą na tej wystawie są i pstre Junony, pawie i nadęte indyki w koralach.

Lecz w starej Habsburgów stolicy nie ptaki dzisiaj są w modzie. Stworzeniem modnem, przytwierdzonem na każdym sprzęcie toaletowym, jest brzydki owad, robak co pełza. Potworna gąsienica, zbrojny w zębate szczęki jelonek, świętojański robaczek, chrząszcz majowy brunatny, te zdobią wachlarz, broszę, portmonetę, kółczyki modnisi, lub szpilkę spinającą krawat wybladłego młodzieńca, na którego patrząc mniemać można, że przyszła moda w zoologicznym porządku, obierze sobie za temat... wymoczki.

Inne też, hartowniejsze czasy i dzielniejsze od naszych męże stawi nam przed oczy ów karuzel i turniej pieszy, który od paru tygodni elektryzuje i zajmuje sfery tutejszej najwyższej arystokracyi. W wielkiej zimowej ujeżdżalni ćwiczy się codziennie cały zastęp szlachetnych dam i panów pod kierownictwem niewyczerpanego w kompozycyi i układzie figur jenerała kawaleryi hr. Török, w różnych manężach i hiszpańskim kadrylu. Artysta-malarz Fux kieruje artystyczną stroną układu i doborem kostiumów, których lita wspaniałość przewyższy poniekąd kostiumy owego „Festzugu", co niezatartem świetności piętnem zapisał się w pamięci tych, co go mogli na własne oglądnąć oczy... Kostiumy te sporządzone są według oryginalnych rysunków z czasów Maksymiliana, a częścią składają się na nie oryginalne tywtyki, gobeliny i brokaty, co Jana III i Solimana pamiętają czasy. Zbrojownie najpierwszych domów dostarczyły rynsztunków najpyszniejszych, a konie (faëtonem pierwszym, w dwa kare konie zaprzężonym kierować będzie arcyksiążę Wilhelm) nie mają równych pod względem doboru. W każdym razie niewidziana uczta dla pijanego oka... i niewiadomo, czy cel dobroczynny, czy świetność wystawy więcej zwabi widzów.

Kwiecień, ten zmienny kwiecień przyniesie między różnościami wiosennej pory dwie nowości, które nas bliżej od innych obchodzą. D. 7 kwietnia odbędzie się koncert panien Bulewskich z Warszawy, któremi się tu ks. Metternich bardzo zajęła, a 27go b. m. w szeregu odczytów klubu naukowego drugim z porządku będzie odczyt dep. O. Hausnera „O sztuce i literaturze polskiej w nowszych czasach". Spodziewać się więc należy, iż tak na jednym jak i na drugim koncercie odniesie ucho i umysł dużo podniosłych wrażeń z owych chwil dźwięku i mowy.

Teatr miejski (Stadttheater) zrobił nam już oddawna zapowiedzianą niespodziankę — zniżył ceny wstępu. Inne świątynie muz dają poobiednie w święta przedstawienia, również po zniżonych cenach i to lepsze sztuki od wieczornych. Teatr „an der Wien" wysprzedaje od dwóch tygodni codziennie wszystkie bilety na przedstawienia sztuki Helda *Die Näherin*, dowód to tylko, jak płaskiego smaku jest pewna część publiczności tutejszej, lecz nie dziw, gdy jej taką strawę podają.

W każdym razie przenoszę podobnie przykrojoną possę nad karkołomne występy Blondina, który znów za parę tygodni wystąpi w rotundzie na linie wyciągniętej kilkadziesiąt stóp nad ziemią. Do rzędu tego rodzaju przyjemności należy i cyrk Renza, przysłał on swym wiernym zapowiedź, że wkrótce „osobnym pociągiem" przybywa do Wiednia z nowym zapasem skoczków i świeżemi pandomimami. Szczęść Boże! My zaś wolimy zaczekać na koncert Lista i śpiew p. Schwarz-Bianchi w operze. A potem przyjdą podwójne wyścigi konne i maja zapachy i kwiaty, czerwcowe upały i pyły uliczne, lipcowe skwary i puste lata chwile i znów lato pochyli się ku jesieni, żółty barwnik pocznie przeświecać między chlorophyllem zielonych liści, natura się zdrzemnie, a zima wtargnie z całą swą potęgą... *Circulus vitiosus*...

Tymczasem jednak cieszmy się wiosną i odrodzeniem przyrody. Życzeniem pięknego i pogodnego kwietnia kończę mą kronikę na dzisiaj.

porządzenia, nakazy płatnicze urzędów podatkowych, aby recepisy pocztowe, przekazy pocztowe, recepisy telegraficzne, oraz pozwy i świadectwa urzędów wojskowych były drukowane i wystawiane stronom w ich języku ojczystym. Prosimy więc; Wysokie c. k. ministerstwo raczy rozporządzić:

1. C. k. urzędy finansowe powinny wszystkie rozporządzenia, nakazy płatnicze i inne uwiadomienia urzędom gminnym w gminach polskich przesyłać po polsku, również prywatnym stronom w ich języku ojczystym.

2. Wszystkie druki urzędów podatkowych, pocztowych i telegraficznych dla księstwa Cieszyńskiego, z wyjątkiem Frydku, powinny być drukowane w języku niemieckim i polskim, i wypełniane w języku stron.

3. C. k. urzędy wojskowe powinny przynajmniej dla tutejszej obrony krajowej wszystkie wezwania i książeczki wypuszczenia wydawać także po polsku.

Pokładając nadzieję nasze na życzeniu Najjaśniejszego naszego Monarchy, aby zapanowało wszechstronne porozumienie i pojednanie, również na tychże samych intencyach Wysokiego c. k. Rządu tak błogosławionych w szczęśliwe skutki dla całej naszej ojczyzny, [illegible] przedkładamy te prośby i życzenia naszemu wysokiemu c. k. ministerstwu, a pozwalamy sobie to tylko jeszcze zauważyć, że wszystkie te życzenia nasze nietylko zgadzają się z ustawami zasadniczemi, ale są one owszem prostem tylko tychże wykonaniem, [illegible] i my w myśl słów Najjaśniejszego Pana chcemy być w każdym względzie umiarkowani i liczymy się ze wszystkiemi istniejącemi stosunkami. Tem też więc silniejszą ufność mamy w uwzględnienie naszych próśb, [illegible] *Justitia regnorum fundamentum*. (Sprawiedliwość podwaliną państw).

Bóg niech błogosławi Najjaśniejszemu Panu! Bóg niech błogosławi wysoki nasz c. k. rząd i niech mu dopomoże dokonać szczęśliwie rozpoczętego dzieła: pokój i równe prawo wszystkim ludom ku szczęściu wspólnej naszej ojczyzny.

Wiedeń 2 kwietnia. Przesilenie w wspólnem ministerstwie skarbu zbliża się ku końcowi. Pisał już o tem wczoraj korespondent nasz wiedeński, a dziś znajdujemy w dziennikach wzmiankę, że jedyna przeszkoda zwłoki jest to, iż wybór prezesa Izby w sejmie węgierskim musiałby nastąpić zaraz po resygnacyi p. Szlavego, podczas gdy przeznaczony na jego następcę minister komunikacyi p. Pechy [illegible]. Zwłoka ta nie ma jednak dłużej potrwać jak jeden tydzień. Z dymisyą p. Pechy stanie na porządku dziennym kwestya rekonstrukcyi gabinetu węgierskiego; [illegible] ograniczy się li tylko na obsadzeniu teki ministra komunikacyi.

— Słychać, że [illegible] reprezentantem Francyi na dworze wiedeńskim zostanie [illegible] p. Duchâtel, obecnie poseł francuski w Bruxelli.

Królestwo Polskie.

Czytamy w *Wieku*:

Roboty regulacyjne około koryta Wisły prowadzone są przez inżynierów na mocy rozporządzenia władzy od lat już około dziesięciu na przestrzeni między Zawichostem a Igołomią. Pomimo znacznych nakładów, roboty pomienione nie przyniosły dotychczas oczekiwanych rezultatów, [illegible] w Sandomierskiem, przyprawiają po dawnemu o straty okolicznych obywateli. [illegible]

Zwróciło to uwagę władz administracyjnych. W tym celu książę Dołgorukow gubernator radomski w porozumieniu z jenerał-gubernatorem warszawskim, zawezwał p. Albina Rudzkiego, właściciela dóbr Przewóz, dla bliższych objaśnień w tej sprawie, [illegible]

Otóż w poniedziałek zebrali się w zamku pod przewodnictwem [illegible] książę Dołgorukow, hr. Fr. Łubieński, Albin Rudzki [illegible]

Ponieważ inżynierya stanowczo zaprzeczyła [illegible] komisyę dla zbadania rzeczy na gruncie. W skład tej komisyi wchodzą inżynierowie oraz jenerał-major inżynieryi Chlebnikow, hr. Fr. Łubieński, Albin Rudzki, delegowany przez radomskiego gubernatora, [illegible] miejscowi naczelnicy powiatów, każdy w granicach swego powiatu.

Komisya ta zjechać się w Krakowie, a stamtąd na jechać statkiem parowym po Wiśle i całą sprawę zbadać.

Ciekawe będą sprawozdania komisyi [illegible]

To też nie wątpimy, że wobec ważności sprawy, cała komisya będzie bezstronną [illegible]

Przy sposobności [illegible] Niemców kolonistów.

Ucierpieli tylko obywatele i wogóle cała ludność powiśla, ludność miejscowa.

Francya.

Ministrowie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych oraz wyznań wydali następujące dekreta w sprawie zgromadzeń religijnych we Francyi.

I.

Raport do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Paryż 29 marca 1880 r.

Panie Prezydencie! Jest to zasadą naszego prawa publicznego, że żadne zgromadzenie religijne, bądź męskie, bądź żeńskie, nie może się ostać we Francyi bez poprzedniego upoważnienia. Zasada ta jest mianowicie sformułowaną w artykule ustawy organicznej z 18 germinal roku X: „Arcybiskupi i biskupi będą mogli za upoważnieniem rządu zaprowadzać w dyecezyach swoich kapituły katedralne i seminarya. Wszystkie inne zakłady zostają zniesione równie jak w artykule 29 dekretu ustawy z 3go messidora roku XII; żadne zgromadzenie lub stowarzyszenie męskie lub żeńskie nie może powstawać na przyszłość pod pozorem religii, jeżeli nie zostało formalnie upoważnione dekretem cesarskim po przejrzeniu statutów i regulaminów, według których zamierzono żyć w tem zgromadzeniu lub stowarzyszeniu“.

Wbrew tym rozporządzeniom tak jasnym, wielka liczba zgromadzeń bądź męskich bądź żeńskich powstała we Francyi, szczególnie za drugiego cesarstwa i od wypadków 1870 r. Obliczenie dokonane w r. 1877 wykazało istnienie [illegible] zgromadzeń nieupoważnionych, obejmujących około 22000 zakonników obojej płci.

Władze publiczne [illegible] Thiers za ministeryum Guizota w r. 1848 w skutku której przyjęto prawie jednomyślnie w Izbie deputowanych porządek dzienny, wzywający rząd, aby zastosował istniejące ustawy do zgromadzeń nieupoważnionych.

Podobny fakt powtórzył się w skutku dyskusyi nad ustawą o wyższem wychowaniu i deklaracyi, jakie gabinet obecny był spowodowanym uczynić wobec senatu, Izba deputowanych zawotowała 16 b. m. ogromną większością następujący porządek dzienny:

„Izba ufając rządowi i licząc na nieugiętość w zastosowaniu ustaw odnoszących się do zgromadzeń nieupoważnionych, przechodzi do porządku dziennego“.

Obowiązkiem jest więc władzy wykonawczej doprowadzić rozmaite nieupoważnione zgromadzenia, rozrzucone na terytoryum Rzeczypospolitej do zastosowania się do [illegible]

[illegible]

Kanclerz pieczęci minister sprawiedliwości Juliusz *Cazot*.

Minister spraw wewnętrznych i wyznań K. *Lepère*.

II.

Dekret przeciw Jezuitom.

Prezydent Rzeczypospolitej francuskiej w skutku raportu ministra spraw wewnętrznych i wyznań i kanclerza pieczęci ministra sprawiedliwości;

Ze względu na art. 1 ustawy z 13—19 lutego 1790 [illegible]

Ze względu na art. 1 tytuł 1 ustawy z 18 sierpnia 1792;

Ze względu na artykuł 11 konkordatu;

Ze względu na art. 11 ustawy z 18 germinala roku X, który brzmi: [illegible]

Ze względu na dekret, ustawy z 3 messidora w r. XII [illegible]

Ze względu na art. 291 i 292 kodeksu karnego i ustawę z 10 kwietnia 1834 r.;

Zważywszy, że [illegible] 1767, edyktem z maja 1777.

Że orzeczenie trybunału paryskiego z 18 sierpnia 1826 brzmiące: „Wszystkie Izby zgromadzone“ opiewa, że stan obecny prawodawstwa sprzeciwia się formalnie przywróceniu Towarzystwa zwanego Jezusowem „pod jakąbądź nazwą się ono pojawi“ i że jest rzeczą wysokiej polityki Królestwa rozwiązać wszelkie zakłady, wszelkie zgromadzenia lub stowarzyszenia, któreby powstały wbrew orzeczeniom, edyktom, ustawom i dekretom zwyż wyrażonym.

Że 21 czerwca 1828 Izba deputowanych przesłała rządowi petycye wskazujące bezprawne istnienie Jezuitów;

Że 3 maja 1845 Izba deputowanych zawotowała porządek dzienny mający na celu zastósowanie do nich ustaw istniejących i że rząd zobowiązał się doprowadzić do skutku ich rozpędzenie;

Że 16 marca 1880 w skutku rozpraw w obu Izbach, które się wyłącznie odnosiły do zakonu Jezuitów, Izba deputowanych domagała się zastósowania ustaw do zgromadzeń nieupoważnionych;

Że pod rozmaitemi rządami, które następowały po sobie, tak przed jak po rewolucyi 1789 r. władze publiczne ustawicznie stwierdzały swe prawo i wolę nietolerowania istnienia Towarzystwa Jezusowego, ilekroć Towarzystwo to nadużywając przyznanej sobie tolerancyi, usiłowało zreformować i rozszerzyć swoją działalność;

stanowi:

Art. 1. — Dozwoloną zostaje zwłoka trzechmiesięczna od dnia niniejszego dekretu zgromadzeniu lub stowarzyszeniu nieupoważnionemu, zwanemu Jezusowem, do rozwiązania się w wykonaniu ustaw powyżej przytoczonych i opuszczenia zakładów, jakie zajmuje na powierzchni terytoryum Rzeczypospolitej.

Zwłoka ta zostanie przedłużoną aż do 31 sierpnia 1880 dla zakładów, w których wykładaną jest młodzieży staraniem zgromadzenia nauka literatury lub umiejętności.

Art. 2. — Minister spraw wewnętrznych i wyznań i kanclerz pieczęci minister sprawiedliwości poruczone sobie mają, o ile to każdego z nich dotyczy, wykonanie niniejszego dekretu, który zamieszczony będzie w księdze praw i w dzienniku urzędowym.

Dan w Paryżu 29 marca 1880

Juliusz *Grévy*.

W imie prezydenta Rzeczypospolitej
Minister spraw wewnętrznych i wyznań
K. *Lepère*.

W imie prezydenta Rzeczypospolitej
Kanclerz pieczęci, minister sprawiedliwości
Juliusz *Cazot*.

Rosya.

Wystąpienie *Gołosa* w kwestyi adresu Polaków do Cara, (o którem wspomnieliśmy już w artykule wstępnym z dnia 2 kwietnia Nr. 76, poczyniwszy nad niem swe uwagi), brzmi w dosłownym przekładzie jak następuje:

„Dzień dwudziestopięcioletniego jubileuszu panowania NPana, 2 marca r. b., odznaczył się między innemi, składaniem najpoddańniejszych adresów. Kraje i miasta, instytucye i towarzystwa różne spieszyły ujawnić swemu Monarsze uczucia, któremi w dniu tym były dlań przejęte. Adresy te po dziśdzień bywają ogłaszane w gazetach urzędowych. W ich liczbie szczególną na siebie zwraca uwagę adres przesłany NPanu w imieniu wszystkich stanów Królestwa Polskiego. Ze względu na treść, adres ten stał się wypadkiem mającym pierwszorzędne znaczenie.

„Na kilka tygodni przed ułożeniem adresu, wszystkie bardziej wybitne osobistości społeczeństwa polskiego, zbierały się dla obrad nad każdem jego słowem. Po długich i wszechstronnych debatach jedynie i po ogólnem zatwierdzeniu, adres wręczonym został głównemu Naczelnikowi kraju. Społeczeństwo polskie życzyło sobie, w osobie dwóch honorowych swych obywateli, hr. Tomasza Zamoyskiego i margrabiego Zygmunta Wielopolskiego, złożyć u stóp NPana uczucia wierności, któremi jest dla Niego przejęte.

„Fakta te mówią same za siebie. Nie ulega wątpliwości, że wszystko co w niem powiedziano, oparte było na przekonaniu i sumieniu. Adres przedstawia w oczach naszych rzeczywiste odbicie dążeń dzisiejszego społeczeństwa polskiego; więcej nawet — zawiera on cały program polityczny rosyjskich Polaków. Według słów adresu program ten polega na „niezłomnem przywiązaniu do zasad, które są podstawą tronów i społeczeństw“, to jest na przywiązaniu do monarchii i na odrazie do agitacyj rewolucyjnych, dążących do zburzenia tronów i społeczeństw.

„Niezachwiane postanowienie wierności dla panującej cesarskiej dynastyi, ośmiela Polaków do złożenia u podnóża tronu najpoddańszej prośby, by N. Pan raczył puścić w niepamięć przeszłość i wspaniałomyślnym powrotem zaufania, dał Polakom możność poświęcenia sił swoich spokojnemu narodowemu rozwojowi dla dobra Jego Królestwa Polskiego, ku Jego chwale i ku ogólnemu Państwa pożytkowi.

„W tych niewielu słowach zawiera się cały katechizm rosyjsko-polskiego pojednania. Początek pojednania tego widzi społeczeństwo polskie, przedewszystkiem we „wspaniałomyślnym powrocie zaufania Monarchy swego,“ niezbędnem dla spokojnego narodowego rozwoju. W zaufaniu temześrodkowują Polacy wszystkie swe życzenia, dążenia i nadzieje. Nie ma prawdziwego Rosyanina, który nie okazywałby współczucia dla tych słów szlachetnych, nie uwierzyłby ich szczerości i nie doszedł do przekonania, że stosunek społeczeństwa polskiego do swego Monarchy, oparty z jednej strony na wierności i miłości, na zaufaniu zaś z drugiej, przedstawia zapowiedź najlepszej przyszłości. Pozostaje nam mieć nadzieję, że czas ten niedaleki, kiedy Polacy znajdą się w możności poświęcenia wszystkich sił swoich „spokojnemu narodowemu rozwojowi dla dobra Królestwa Polskiego, ku chwale ubóstwianego Monarchy i ku ogólnemu Państwa pożytkowi.“

— Nowy dziennik *Biereg*, (Brzeg), który od d. 15 (27) marca wychodzi w Petersburgu pod redakcyą byłego profesora uniwersytetu Odeskiego Cytowicza (autora znanej broszury „*Geneza nihilizmu w Rosyi*“) podaje dość ciekawe cyfry statystyczne o propagatorach socyalistyczno-rewolucyjnych idei w Rosyi. W peryodzie pięcioletnim, od roku 1873 po rok 1879, klasyfikacya czynnych zwolenników anarchii, (to jest tych, którzy ukryć swojego sposobu myślenia i działalności nie zdołali), pod względem przynależności ich do różnych klas społecznych tak się przedstawia: Na 100 rewolucyonistów przypada: szlachty 26, popowiczów i w ogóle ludzi t. z. „stanu duchownego“ 19, chłopów 13, mieszczan 9, żydów 7, kupców 3, wojskowych 2, reszta zaś składa się z wyrobników fabrycznych (10%) kantrabandzistów (5%) i ludzi którzy nie byli w możności wykazać swego pochodzenia (6%). Pod względem wykształcenia: na 100 rewolucyonistów 80 mniej lub więcej oświeconych, 19 piśmiennych 1 zaś nieumiejący czytać ani pisać. W liczbie 80 „oświeconych“, znajduje się 60 uczniów petersburskiej akademii medycznej, instytutu technicznego i Petrowskiej szkoły rolniczej, 20 zaś wychowańców innych zakładów naukowych w Rosyi. Szczegółowo zaś tak się cyfry te przedstawiają: akademia medyczna w Petersburgu wydała 32% rewolucyonistów, instytut techniczny 14%, szkoła rolnicza Petrowska 13½%, uniwersytet petersburski 11½% kijowski 6½%, charkowski 6%, moskiewski 5½%, itd.; najmniejsza zaś liczba mianowicie 1¼% przypada na uniwersytet kazański. Co się tyczy udziału „płci pięknej“ w propagandzie rewolucyjnej, to statystyka ich jest taka: na 100 propagandzistek przypada 39 uczennic rozmaitych gimnazyów rządowych, 25 słuchaczek kursów akuszeryi, 17 słuchaczek kursów niewieścich w petersburskiej akademii medycznej, reszta zaś — osób z domowym wykształceniem.

Powyższe cyfry nastręczają sposobność *Bieregowi* do uwag, że kontyngens rewolucyonistów w Rosyi dostarczają przeważnie klasy uprzywilejowane i cywilizowane. „A zaraza ta — powiada *Biereg* — nie na powierzchni tylko społeczeństwa grasuje. Wcale nie! Ona się wkorzeniła głęboko w stosunki nasze społeczne. Ona istnieje w naszych pojęciach, w nastroju naszego umysłu, w naszych obyczajach... Ona zatruła wszelkie źródła, któremi się karmi inteligencya nasza, rozchwiała formy naszego bytu, tam nawet, gdzie dotychczas niemiała przystępu cywilizacya. I jeżeli kiedykolwiek, jakiekolwiek społeczeństwo było wstrząśnięte i zagrożone, to bez wątpienia jest nim dziś społeczeństwo rosyjskie“.

— *Journal de St Petersbourg* donosi, że hr. Loris-Melikow, w celu jaknajrychlejszego ukończenia spraw politycznych, których wielka liczba jest w toku, a niektóre z nich rozpoczęły się bardzo już dawno, wydał rozporządzenie o zasileniu personalu sądowniczego nowym kontyngensem osób, biegłych w podobnego rodzaju sprawach, ponieważ personal dotychczasowy okazał się za mało licznym. Mają być do tego wezwani 12 oficerów gwardyi, którzy ukończyli kurs prawny w akademii wojskowej.

— W pałacu zimowym w Petersburgu — jak donoszą *St. Piet. Wied.* — zarządzone zostały nowe środki ostrożności. Mianowicie dla każdego piętra pałacu mianowano „naczelnikami piętr“ po pięciu oficerów gwardyi, obowiązanych odbywać służbę dzienną po kolei. Oficerowie ci powinni znać całą służbę pałacową osobiście i wiedzieć, czem się który służący zajmuje. Ludzi zaś obcych, lub nieznanych sobie, którychby spostrzeżono w pałacu, „naczelnicy piętr“ obowiązani są natychmiast odsyłać do aresztu i badań przy policyi pałacowej, specyalnie na ten cel ustanowionej.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 kwietnia.

Zawsze mamy coś zanotować o pracach w kościele N. Maryi P.; w wspaniałym tym gmachu ciągle, dzięki gorliwości zarządu, coś się dopełnia, restauruje lub zdobi. W tej chwili za staraniem księdza administratora przyszły do skutku bronzowe drzwiczki do balustrady przed ołtarz Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Stanęły one kosztem składek publicznych w myśli dawno podjętej, bo jeszcze za czasów konserwatora p. Popiela. Jakkolwiek rysunek ornamentacyi tych drzwiczek nie uważamy za dość szczęśliwy i wiążący się ze stylem ołtarza, należy nam oddać wszelką sprawiedliwość bronzownikowi tutejszemu p. Andrzejowi Fortońskiemu, który, co się tyczy strony technicznej, z zadania swego wywiązał się dobrze. Odlew jest staranny, a trudnego cyzelowania dokonał p. Fortoński z tą zręcznością i znajomością rzeczy, która za równo autorowi jak rękodzielnictwu krakowskiemu zaszczyt przynosi.

— Dyecezya tutejsza jak i archidyecezya Warszawska ze wszystkiemi dyecezyami Królestwa Polskiego trzymając się przepisu, iż gdy podczas Wielkiego Tygodnia przypada święto Zwiastowania, takowe przenoszone bywa na pierwszy poniedziałek po niedzieli przewodniej, nieobchodziły tego święta w Wielki Czwartek, lecz obchodzić je będą pojutrze w poniedziałek. Stosując się do tego, *Czas* wyszedł we czwartek jak zwykle a nie wyjdzie w poniedziałek, jako w święto Zwiastowania.

— Komitet teatru amatorskiego, odbytego w zeszłą środę (d. 31 marca) na korzyść dotkniętych wylewem wód mieszkańców Powiśla, donosi nam, że po strąceniu części należnej dyrekcyi teatru, tudzież wszystkich kosztów, dochód czysty z tego przedstawienia wyniósł 176 złr. 17 cent. W tej liczbie jest 59 złr. 50 cent. dobrowolnych naddatków. Rzeczoną kwotę komitet złożył w Administracyi *Czasu* dla przesłania jej zwykłą drogą według przeznaczenia.

— W Muzeum techniczno-przemysłowem odbędzie się we wtorek dnia 6 b. m. w południe publiczny wykład prof. Uniw. Dra F. Czernego „Historya geograficznych odkryć od najdawniejszych czasów do dnia dzisiejszego“.

— Dr Franciszek Bylicki rozpoczyna jutro w sali Towarzystwa muzycznego tutejszego, bezpłatne wykłady nauki harmonii, dla członków tegoż Towarzystwa i dla osób do nich należących. Wykłady te odbywać się będą w każdą niedzielę od godz. 11ej do 12ej przed południem.

— Przez omyłkę druku a nie sprawozdawcy stało w *Czasie*, że nowe organy w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, roboty p. Śliwińskiego ze Lwowa, złocone były przez p. Sobolewskiego tamże. Właściwe nazwisko pozłotnika lwowskiego jest Sokulski.

— Nie musi być tak zły styl *Czasu*, choć *Dz. Polski* przytacza z niego jako zastraszający przykład kilku wierszy z raportu policyjnego, które w korekcie zbałamucone zostały, skoro w tym samym numerze *Dz. Polskiego* znajdujemy po kilkadziesiąt wierszy powtórzonych z *Czasu* dosłownie, ale oczywiście bez przytoczenia, zkąd wzięte a więc podanych za swoje własne.

— Wczoraj po południu jakiś obcy pies łańcuchowy pokąsał we wsi Zwierzyńcu i na Półwsiu psy miejscowe, przytem skaleczył w nogę czeladnika szewskiego Macieja Bartyrela, którego natychmiast strażnik policyjny odwiózł do szpitala. Na psie wściekłym, którego włościanie zabili, sprawdził weterynarz miejski p. Pacuła pozory choroby i kazał 29 psów podejrzanych o pokąsanie, zabrać oprawcy. Przełożeni gmin pp. Michał Łysakowski na Półwsiu i Józef Wabiński na Zwierzyńcu zajęli się gorliwie i sprężyście tym przypadkiem, przez co zapobiegli większemu złemu.

— N. Pan przeznaczył z swojej prywatnej szkatuły 100 złr. na restauracyę kościoła ewangielickiego w osadzie Gilershof pod Leżajskiem.

— Donoszą nam, że w Siedliskach w powiecie Pilznieńskim umarł 26 marca X. Jan Jurczak, proboszcz Siedliski, licząc lat 80. Zmarły był 47 lat tamtejszym proboszczem. W r. 1846 był on naocznym świadkiem mordów popełnionych przez swych parafian pod dowództwem Jakóba Szeli i na kolatorach Siedliskich i całej rodzinie Boguszów. Sam o mało że wtenczas nie padł ofiarą rozjuszonej tłuszczy, z powodu że dziedzic Gorzejowy Ignacy Zabierzewski zbity przez chłopów, chcąc się dysponować na śmierć kazał się przebrany za żyda zawieść do kościoła i żądał księdza. Chłopi myśląc, że on wskazuje księdza proboszcza jako podejrzanego, bo wikary wówczas wyjechał do Tarnowa, rzucili się do kościoła, gdzie proboszcz schroniwszy się z kolatorką swoją Apolonią Boguszową, śpiewał suplikacye. Chłopi chcieli go gwałtem ztamtąd wyciągnąć, zarzucając mu powróz na szyję, od czego uwolniła go przytomność kolatorki i jej przemowa do pijanego chłopstwa. Darowali mu życie, ale całą plebanię zrabowali do szczętu tak, że proboszcz wraz z pozostałemi trzema wdowami po swych kolatorach, musiał szukać schronienia w chałupie przywódcy Jakóba Szeli. W księdze „*memorabiliów*“ kościoła Siedliskiego opisał zmarły proboszcz ów straszny dzień 20 lutego 1846, w którym 23 osób z jego parafii znalazło śmierć męczeńską. Zmarły proboszcz więcej ustnie opowiadał, niż w tym pamiętniku spisał o tych wypadkach, a wiele szczegółów z jego opowiadania, zwłaszcza o charakterze Jakóba Szeli przytoczył sąsiad jego X. P. w powiastce: „Grzech bratni“ drukowanej w *Przyjacielu domowym* z r. 1878.

— Henryk Wieniawski, słynny skrzypek, umarł d. 31 marca w Moskwie. Urodził się on w Lublinie r. 1836, gdzie ojciec jego był lekarzem. Zwłoki zmarłego przewiezione będą do Warszawy, gdzie mieszkają jego rodzice i brat Józef, pianista i wspólnik jego koncertów oraz reszta rodziny. Henryk Wieniawski był nadwornym skrzypkiem cesarza Rosyjskiego, profesorem konserwatorium w Brukselli, członkiem wielu towarzystw i był ozdobiony wielką liczbą orderów. Zostawił wdowę z domu angielkę i pięcioro dzieci.

— Stojący we Lwowie pułk 80ty piechoty imienia ks. Holsztyńskiego, wychodzi do Bośni i już część jego odjechała koleją żelazną na Przemyśl i Łupków przez Węgry.

— Otrzymujemy w tej chwili telegram donoszący o śmierci Bronisława Dąbrowskiego w Winogórze. Syn twórcy legionów jenerała Henryka z drugiego małżeństwa urodzony z Chłapowskiej wychowany w tradycyach ojca nosił na sobie wybitnie cechę rycerską. Ukończywszy uniwersytet berliński ożeniony z Weroniką Łącką przeniósł się do Królestwa Polskiego do Kuflewa, zkąd atoli niebawem uchodzić musiał w r. 1846, aby nie doznać losu jaki spotkał Pantaleona Potockiego. Majątek Dąbrowskiego był przeznaczony na konfiskatę i dopiero w r. 1862 zwróconym mu został za wpływem Margrabi Wielopolskiego. Bronisław Dąbrowski strzegł pamiątek i sławy ojca w odziedziczonej Winogórze. Winogóra była nadaniem Napoleona Igo, a raczej zwrotem za ofiarę jaką z rodzinnego majątku Pierzchowiec, leżącego w Krakowskiem Henryk Dąbrowski poniósł dla pierwszej organizacyi legionów. Winogóra, gdzie grób i pamiątki po jednym z najdzielniejszych wodzów stała się w rękach syna przybytkiem tradycyi a zarazem ogniskiem życia towarzyskiego. Bronisław Dąbrowski odznaczał się przymiotami towarzyskiemi, wesołością, dowcipem, gościnnością. Słynny myśliwy urządzał corocznie uroczysty obchód w dzień Śgo Huberta. Od życia politycznego trzymał się zdala, ale w życiu obywatelskiem posiadał powszechny mir. Zmarł bezpotomnie. Istnieje jeszcze potomstwo po jenerale Dąbrowskim po kądzieli z córki pani Mańkowskiej.

— Dzieło Wojciecha Oczko. W roku przyszłym 1881, jak donosi *Medycyna*, przypada 300-na rocznica wydania najznakomitszego dzieła polskiego lekarskiego w XVI stuleciu p. n. *Przymiot*. Dzieło to wyszło w Krakowie z drukarni Łazarzowej 1581 r. Jest to potężna księga in 4° o 664 stronnicach z dodatkiem trzech kart tytułu, przedmowy i spisu rzeczy. Wymienione dzieło rzadko dziś komu dostępne, gdyż zaledwie kilka jego egzemplarzy znajduje się na całym świecie, będzie przedrukowane kosztem tutejszego Towarzystwa lekarskiego, jak to na ostatniem posiedzeniu na wniosek p. Klinka uchwalono. Do dzieła tego będzie dodany przedruk drugiego małego dzieła Oczki: „O cieplicach“, *facsimile* własnoręcznego listu Oczki, znalezionego przez prof. Adolfa Pawińskiego w archiwum głównem Królestwa, i wizerunek Oczki, podług pomnika znajdującego się w kościele XX. Bernardynów w Lublinie, gdzie Oczko życie zakończył w r. 1608. Całe zaś to wydanie będzie poprzedzone życiorysem Oczki i ocenieniem jego stanowiska naukowego przygotowanym przez p. Klinka.

— Księżna Gizela, żona ks. Leopolda Bawarskiego, córka Cesarza Franciszka Józefa powiła wczoraj w południe w Monachium syna.

— Urzędnik Lloyda w Tryeście nazwiskiem Dalcol wrócił późno wieczór z wycieczki odbytej d. 1 b. m. z młodą 21-letnią wdową Pellizari. Żona Dalcola powodowana zazdrością przebiła nożem swoją rywalkę. Dalcol w rozdrażnieniu uderzył kijem żonę i ciężko ją zranił, a potem pobiegł po lekarza a zastawszy wdowę już bez życia, chciał się zastrzelić, lecz przeszkodzono mu.

— W nocy d. 1 b. m. nastąpił w Paryżu w fabryce pudełek pod rzezalnią wybuch kotła, w skutek czego cały dom zawalił się i pogrzebał pod gruzami swemi mieszkańców; również osoby idące ulicą zostały ranione.

— Jak donosi telegram z Mons w Belgii, w kopalni węgla pod Anderlues, w skutku wybuchu gazów zginęła wielka liczba górników. W szybie tym pracowało 150 ludzi; wydobyto już 20 trupów.

— Podróżnik Nordenskjöld przybył wczoraj do Paryża i był świetnie przyjmowany.

Wiadomości policyjne: Od Wincentego Kubickiego, murarza, odebrano żywą kuropatwę, którą tenże nabył za parę centów, schwytaną na plantacyach; kuropatwę wypuszczono na plantacye.

TEATR. W niedzielę d. 4go kwietnia i w poniedziałek d. 5go kwietnia: Dramat ludowy ze śpiewami w 4 aktach, oryginalnie napisany przez J. K. Galasiewicza, z muzyką Adama Wrońskiego: *Czartowska Ława*. — Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 cent.

— Dnia 2 kwietnia pogoda; termometr od 1·8 doszedł do 18·0 C. Barometr zwolna opada; o godz. 7ej

rano d. 3go kwietnia stan jego był 738·0 millim., termometru 6·7 C. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę d. 4 kwietnia: Ś. Izydora b.; w poniedziałek 5go: Święto, Zwiastowania N. Maryi P.; we wtorek 6go: Ś. Celestyna pap.

Wiadomości bibliograficzne.

— *Tablica katechizmowa*, jej potrzeba, części składowe i używanie i powód przetłumaczenia, napisał X. Szymon Zuzak wikaryusz w Gorlicach. Lwów 1880 8° str. 10. Sama zaś tablica wykonana w litograficznym zakładzie Kühlena w Gladbach, jest odbiciem wizerunków Chrystusa na krzyżu. Czysty dochód przeznaczony na budowę wielkiego ołtarza w nowym wystawić się mającym kościele parafialnym w Gorlicach.

Od Administracyi „Czasu".

Dla nieszczęśliwych włościan dotkniętych powodzią w pow. Tarnobrzeskim złożyli: H. Tomkowicz, H. Ciechanowski po 5 złr.; składka zebrana przez X. J. Radeckiego w Szymbarku 17 złr.; czysty dochód z przedstawienia amatorskiego w teatrze krakowskim 31go marca b. r. 176 złr. 17 cent.; X. I. Gdula 2 złr. — Razem 205 złr. 17 c., a z poprzednio wykazanemi 4546 złr. 9 c.

Dla pogorzelców w Niżankowicach złożył X. I. Gdula 1 złr.

Stypendya krajowe,

(Dalszy ciąg).

X. Z fundacyi ś. p. Kazimierza Prus Petryczyna otrzymali stypendya po 125 złr. przeznaczone dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie: 1. Bolesław Jastrzębski, 2. Antoni Kucharski, 3. Karol Lubowiecki, 4. Andrzej Byszewski, 5. Aleksander Komornicki, 6. Bolesław Stoeckiewicz i 7. Stefan Makólski.

Przeznaczone dla uczniów gimnazyum Ś. Anny w Krakowie stypendya po 150 złr. otrzymali: 1. Maksymilian Leon Cercha z 7 klasy; 2. Michał Tylka z 7 klasy; Tadeusz Bażan z 5 klasy. Wszyscy trzej właśnie wymienieni uczniowie poleceni byli szczególniej przez Dyrekcyę gimnazyum.

Przeznaczone dla uczniów Instytutu technicznego przemysłowego w Krakowie stypendyum o rocznym 200 złr. otrzymał Henryk Orzechowski z kursu praktycznego tegoż Instytutu, który odbył pomyślnie ogólny egzamin z nauk udzielanych w Instytucie i polecony przez innymi przez dyrekcyę Instytutu. Wreszcie otrzymali stypendya po 200 złr. przeznaczone dla uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego: 1. Ludwik Gąsior z 4 roku praw 2. Henryk Piotr Kosturski z 3 roku praw; 3. Wacław Jan Damski z 2 roku wydziału lekarskiego; 4. Andrzej Jeż z 2 roku wydziału lekarskiego; 5. Jan Gęślak z 1 roku wydziału lekarskiego i 6. Michał Stefan z 1 roku wydziału filozoficznego.

XI. Z fundacyi gmin byłego powiatu Radymińskiego dla uczniów urodzonych w tymże powiecie otrzymali stypendya po 1. Emilian Hawrysz z 2 klasy gimnazyum [illegible] przemyślu; 2. Zygmunt Jackowski, uczeń 4 klasy szkoły wydziałowej w Przemyślu.

XII. Z fundacyi t. z. konwiktowych otrzymali: A) W miejsce stypendyów po 157 złr. 50 c. w. a. stypendya wynoszące po 190 złr.: Uczniowie wydziału prawa i administracyi w Uniwersytecie lwowskim. 1. Marceli Jan Misiński z 4 roku, 2. Bogusław Rudolf Ambroziewicz z 3 roku, 3. Eugeniusz Olesnicki z 2 roku, 4. Aleksander Dugiw Maryan Cieński z 1 roku, 5. Andrzej Koza z 1 roku, 6. Franciszek Karol Moor z 1 roku, 7. Władysław Nikodem Wolter z 1 roku, 8. Stanisław Wilczek z 1 roku, 9. Michał Koprowski z 1 roku.

Uczniowie wydziału filozoficznego w Uniwersytecie lwowskim: 10 Władysław Menda z 4 roku, 11. Józef Gozdecki z 4 roku, 12. Hipolit Julian Neuwirth z 3 roku, 13. Leonard Marcin Chodorowski z 3 roku, 14. Julian Kosiński z 1 roku.

Uczniowie wydziału prawa i administracyi w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: 15. Leszny Staniszewski z 2 roku, 16. Karol Aleksander Biegański z 1 roku, 17. Romuald Józef Grabowski z 1 roku, 18 Józef Kazimierz Jakubowski z 1 roku.

Uczniowie wydziału lekarskiego w tymże Uniwersytecie: 19 Franciszek Gątorek z 2 roku, 20. Józef Konstanty Madejski z 2 roku, 21. Roman Sondermayer z 1 roku, wreszcie 22. uczeń 2 r. inżynieryi w szkole politechnicznej lwowskiej Franciszek Kostkiewicz. Wszyscy wymienieni uczniowie wykazali odpowiednie postępy w naukach, jak niemniej, że stosunki ich materyalne od czasu nadania stypendyów niższych na lepsze się nie zmieniły. (Dok. n.)

Gospodarstwo handel i przemysł

Kasa Oszczędności w Krakowie.

Stan wkładek dnia 29 lutego 1880 roku wynosił . . . złr. 6,381,867 c. 10
Od 1 do d. 31 marca 1880 r. złożono . . . złr. 190,678 c. 74
Razem 6,572,545 c. 84
zwrócono . . . złr. 181,761 c. 85
Stan wkładek dnia 31go marca 1880 roku . . . złr. 6,390,783 c. 99

Wiedeń 2 kwietnia.

Okowita. Na naszem targowisku tendencya ustala się coraz więcej; ceny dotychczas bez zmiany 37·50 złr.

Peszt, 1go kwiet.: 35·—36·— złr. — Wrocław, 1go kwietnia: w miejscu 61·20 mrk. płacono — na kwiecień 61·20·— mrk. płacono — Szczecin, 1go kwietnia: w miejscu 61·60 mrk., na wiosnę 61·60 mrk. na czerwiec-lipiec 62·70·— Berlin, 1go kwietnia w miejscu 61·90 mrk., na kwiecień-maj 61·80 mrk., na sierp.-wrześ. 63·60 mrk., na wrzesień-paźdz. 59·30 mrk. — Paryż, 1go kwietnia: na ten miesiąc 74·75 frnk., na maj 73·75 frnk., na cztery letnie 73·75 frnk., na wrześ.-grudzień 66·25 frnk.

Nafta. Wiedeń, 2 kwietn.: za 100 kilo z dworca z cłem 16·15—16·40 złr. — Tryest, 1 kwiet.: za 100 kilo bez cła 10·25 złr. — Brema, 1 kwietnia: za 1 kilo 7·25 mrk. — Hamburg, 1go kwietnia: za 100 kilo 7·15 mrk., na kwiec. 7·25 mrk., na sierpień-grudz. 8·20 mrk. — Antwerpia, 1go kwietnia: za 100 kilo 18·75 — frk. — Nowy York, 1go kwietnia: za galonę 7⅞ ct. pap., w Filadelfii 7⅞ ct. pap.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 1-go kwiet. — Wiedeń: pszenica 13·25 do 14·25 złr.; żyto od 10·70 do 11·— złr.; okowita pr. 10.000 litrów procent od 37·50 do 37·75 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na wiosnę) od 13·25 do 13·30 złr.; rzepak (sierp.—wrześ.) od 13·50 do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta (kwiecień-maj.) 217·50; żyto —·—; spirytus loco 61·90, olej rzepakowy 52·30 — Szczecin: pszenica —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: pszenica mąki 159 kilogr. 66·50 złr.; Olej rzepakowy 76·25 złr.; Spirytus —·— złr. — Wrocław: Pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr. — Kolonia: Pszenica —·—.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 98 cent.

Wrocław 30 marca.

Płacono za pszenicę w miejscu za 200 funt. po 22·— mrk. żyto na 200 funt. po 17·50 mrk. — Owies na 200 funt. po 12·50 mrk. Rzepak na 100 kilg. netto po 23·25 — mrk. Olej za 100 kilog. Spirytus w miejscu po 60·70. Kukurydzę po 16·— mrk.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 2 kwietnia. Słychać, iż rząd zamierza przedłożyć Radzie stanu i nowo utworzonej Radzie wychowania dekret stanowiący, że tylko ci uczniowie, którzy wyszli z gimnazyów rządowych, mogą być przyjmowani do wyższych zakładów naukowych, jak do szkoły politechnicznej, do szkoły wojskowej w St. Cyr, do szkół górniczej, leśnej itd. Tym sposobem byt dalszy szkół prywatnych byłby zagrożony. Biskupi francuscy mają wydać w niedzielę listy pasterskie przeciw dekretom znoszącym zakony.

Londyn 1 kwietnia. *Pall-Mall-Gazette* pisze: Nie możemy zataić przekonania, że wybory wypadają na korzyść opozycyi. Zwycięstwo liberałów może nie będzie znaczne, ale wystarczy, aby sprowadzić zmianę rządu, [illegible] ze względu na politykę zagraniczną. *Globe* pisze: że byłoby niedorzecznością chcieć zaprzeczyć, iż wynik wczorajszych wyborów był niekorzystny dla rządu. Niepowodzenie przypisać należy zbytniemu zaufaniu konserwatystów. *Globe* jeszcze nie rozpacza, przypuszcza, że wybory jutrzejsze mogą wypaść korzystnie dla rządu. Faktem zaś jest, że jeśli konserwatyści stracą jeszcze 10 głosów, nie będą już mieli większości. Taką stratę liczyli już dawniej konserwatyści na Szkocyę i Irlandyę.

Londyn 1 kwietnia. Do tej chwili liberaliści w Anglii, Szkocyi i Irlandyi są o jedną trzecią więcej w większości. W Anglii zaszedł jeden tylko wybryk w Risson (Yorkshire). [illegible] Uniwersytet londyński wybrał liberalnego byłego ministra Lowe. Na ulicach, gdzie są lokale [illegible] chorągwie liberałów i niebiesko-czerwone konserwatystów. W dzielnicach robotniczych natłok, ale przy tem panuje porządek. Wielu fabrykantów podało robotnikom pół dnia wolnego. Irlandczycy na przedmieściach urządzili pochód [illegible] na szyderstwo partyi oranżystów.

Petersburg 2 kwietnia. Wczoraj Car i WW. książęta wysłali telegramy z powinszowaniem do ks. Bismarka z powodu jego urodzin.

Petersburg 2 kwietnia. Na wieczornym przyjęciu [illegible] posła francuskiego jenerała Chanzy oświadczył [illegible] książę Orłow z powodu doniesień dzienników zagranicznych, że minister wojny Milutyn nigdy nie wysyłał jenerała Obruczewa w misyi politycznej do Paryża.

Sofia 1 kwietnia. Książę Aleksander przybył tu dziś i przyjmowany był z zapałem. Wieczorem zarządzono iluminacyę.

Konstantynopol 1 kwietnia. Komisya lekarska dla zbadania stanu umysłu zabójcy podpułkownika Kummerau, złożona około z trzydziestu lekarzy, zażądała udzielenia sobie wszystkich aktów procesowych w przekładzie francuskim i przeniesienia oskarżonego do zakładu lekarskiego, gdzieby go można czas jakiś obserwować. Lekarze poselstw zagranicznych nie zasiadali w komisyi.

Nowy Jork 1 kwietnia. Sekretarz spraw skarbu Sherman miał mowę w Mansfield w kraju Ohio i zwracając uwagę na bliski wybór prezydenta, oświadczył, iż polityka partyi republikańskiej utrzyma w swéj mocy zamiar podjęcia wypłat w monecie brzęczącéj i operacyi, skonsolidowania długu, oraz zdoła wprowadzić w życie poprawki konstytucyjne z pomocą wszystkich środków, jakie rząd Unii posiada. W ciągu marca zmniejszył się dług publiczny o 14 milionów dolarów; większe to umorzenie, niż kiedykolwiek od powstania długów.

Piszą nam z Warszawy: „Odbieram dziś wiadomość z Petersburga, że przedonegdaj przedłożył prezes Rady ministrów Wałujew Cesarzowi projekt ukazu o zgromadzeniu doradczem ze wszystkich stanów po czterech z każdej gubernii, Królestwo Polskie jest tu także włączone". Ważna to wiadomość, jeżeli się sprawdzi. Zapowiedzi zmian w Rosyi tyle już razy pod najrozmaitszemi ukazywały się formami, że każdy oczywiście i tę przyjąć musi z ostrożnością. Dziwi nas, że nie złączonem jest z nią nazwisko jenerała Melikowa, bez którego zdawaćby się mogło, że w obecnej chwili nic stanowczego w Rosyi zajść nie może. Z drugiej jednak strony znajdujemy w najświeższych skądinąd nadeszłych doniesieniach potwierdzenie poniekąd wiadomości naszego korespondenta. Nowo utworzona w Paryżu *Agence Franco-Russe* otrzymała 30 marca z Petersburga następującą depeszę: „Co chwila oczekują tu ogłoszenia ukazu, mocą którego ziemstwa, dumy, szlachta, duchowieństwo i czterech z każdej gubernii delegatów powołanych zostanie, aby pod przewodnictwem hr. Wałujewa wypracować konstytucyę. Ta wiadomość, która od dziś rana obiega miasto, sprawia głębokie i korzystne wrażenie".

Odbieramy jednocześnie z Berlina doniesienie nieobojętne jako wskazówka chwilowa, że ruble na tamtejszym targu od wczoraj podniosły się o 1½ % i są więcej niż przedtem poszukiwane; zakupna na termina majowe odbywają się ze zwyżką trzech marek na stu rublach. Nie potrzebujemy dodawać, iż jest to pierwszy skutek opłakanego obrotu wyborów w Anglii, które jeżeli dalej tak pójdą jak przez pierwsze dwa dni, oddadzą władzę w ręce zwolenników a nawet przyjaciół Rosyi i zapewnią tej ostatniej niespodziewany a jeden z najbardziej dziś pożądanych tryumfów, zmieniając zupełnie położenie ogólne, tak obecnie dla gabinetu petersburskiego niekorzystne. Zwyżka rubla jest jako oznaka tem bardziej znacząca, że nastąpiła w Berlinie, gdzie wynik wyborów angielskich na korzyść liberałów nie może być i nie jest miłym. Niektóre organa angielskie równie jak i wiedeńskie nie tracą jednak jeszcze nadziei, że ostatecznie torysi mogą mieć większość a przynajmniej bardzo imponującą mniejszość.

W chwili zamknięcia dziennika, dodać należy, że kurs rubla na giełdzie berlińskiej dziś dość znacznie się obniżył, lubo oczekiwano podwyższenia się kursów skutkiem wyborów w Anglii.

Zaraz po odroczeniu wiedeńskiej Izby deputowanych d. 19 z. m. odbyła się narada wiernokonstytucyjnych członków wydziału budżetowego, na której objawiono życzenie przywrócenia zgody między klubami wiernokonstytucyjnemi i umówiono się, aby ze względu na położenie polityczne odbyć ogólne zgromadzenie stronnictwa wiernokonstytucyjnego podczas świąt. Święta jednak minęły, a nikt takowego nie zebrał, dziś zaś zapowiadają nawet dzienniki wiedeńskie, że już się ono wcześniej nie zbierze, jak w poniedziałek wieczór. Kluby wiernokonstytucyjne ułożyć na niem mają *ordre de bataille* do dyskusyi budżetowej. Przed odroczeniem Rady państwa zapowiadano także na d. 5 kwietnia zgromadzenia frakcyj prawicy. Koło polskie zbiera się istotnie w poniedziałek wieczór; niektórzy posłowie już wyjechali, inni wyjeżdżają jutro do Wiednia.

Klub młodoczeski uchwalił rezolucyę, w której objawia życzenie, aby deputowani czescy ze względu na to, że popieranie niejasnej, mglistej polityki teraźniejszego rządu, opartej na samych obietnicach, sprzeciwia się honorowi i pomyślności narodu czeskiego, aby przy pierwszej sposobności zaznaczyli najdobitniej stanowisko swoje względem rządu i aby nalegali na spełnienie narodowych żądań. Rezolucya ta zdaje się być wynikiem burzliwych narad, o których przed kilku dniami wspominaliśmy na tem miejscu.

Magyarorszag pisze dziś odnośnie do fuzyi stronnictw, na jaką zanosi się w Węgrzech, co następuje: Komisya wydelegowana z umiarkowanej opozycyi w celu przygotowania fuzyi prowadzi dalej rozpoczętą przed świętami czynność i przedewszystkiem ułożyła punkta zasadnicze, mianowicie, że w duchu posłannictwa swego i według przekonania swych członków, stanowczo zaleca opozycyę względem teraźniejszego rządu i uważa wszelką dążność za wykluczoną, któraby stanowisko to chciała osłabić i traktowanie z rządem zaliczała do rzeczy możliwych. Z tych punktów zasadniczych wypływa dość jasno, że do fuzyi stronnictw bardzo daleko. Dzienniki wiedeńskie piszą też dziś o niej, jak o rzeczy przepadłej.

Między polityczne fakta zamieścić można obchód urodzin ks. Bismarka we czwartek, gdyż oddawano mu hołdy niemal monarsze i sam Cesarz Wilhelm przybył powinszować mu osobiście. Ciało dyplomatyczne złożyło mu karty wizytowe a ze wszech stron nadchodziły listy i telegramy.

Deputowani i senatorowie katoliccy we Francyi odbywają narady nad użyciem środków przeciw dekretom o zakonach i szkołach przez nie utrzymywanych. Powszechna uwaga zwróconą jest na stanowisko, jakie w tej sprawie zajmie Stolica Apostolska. Ministrowie francuscy wyraźnie oświadczają, iż uważając tę sprawę za czysto administracyjną, nie zaś za kościelną, nie będą się znosić z Rzymem.

Wiadomości ostatnie o wyborach w Anglii stwierdzają tylko przegraną gabinetu, a przeto nieulega wątpliwości, że jeszcze przed zebraniem się nowego parlamentu nastąpi zmiana gabinetu, który wyjdzie z łona stronnictw liberalnych. Zasada nieinterwencyi, która pozwoliła przeistoczyć kartę Europy, znajdzie może znów z takim samym skutkiem zastosowanie, Anglia zaś zejdzie napowrót na tak zwaną drogę bawełnianą, co znaczy, że stan targowisk handlowych i przemysłowych rozstrzygał o stanowisku Anglii w kwestyach europejskich.

Journal de St. Petersbourg lubo rad jest z pierwszych wieści o wyborach w Anglii, niemając zaś jeszcze pewności, kto górą, wyraża się bardzo oględnie; wątpi jednak, aby większość wyborców chciała zachęcać „politykę awanturniczą". Osobliwa to rzecz, iż organ rządu rosyjskiego stara się zmniejszyć znaczenie przyjścia whigów do władzy, „gdyż, jak twierdzi, różnice opinii między obu partyami więcéj tyczą się przeszłości niż przyszłości, a polityka jednego gabinetu nie będzie różnić się zasadniczo od polityki drugiego." Dla tego należy roztropnie czekać, co daléj. Dziwi nas ta wstrzemięźliwość, gdyż naczelnik opozycyi Hartington w jednéj z mów swoich wskazał program swój co do polityki angielskiéj w Azyi mniejszéj: „Nie pragnę ja zarówno z rządem obecnym, aby Rosya posuwała się w Azyi, ale cel, ku któremu dążymy, dałby się lepiéj osiągnąć zdaniem mojem, wszedłszy wprost w układy z Rosyą z odkrytą przyłbicą, a nie wiążąc się wobec państwa takiego, jak Turcya. Powiedzmy śmiało Rosyi a z umiarkowaniem, choć stanowczo: jakie są wasze zamiary co do wszystkich kwestyj, lecz zachowajmy sobie wolność działania wobec tych zamiarów, kiedy i jak uznamy to za dogodne."

Według ostatniego biuletynu lekarskiego stan zdrowia cesarzowéj Rosyjskiéj jest bardzo groźny i bez wyjścia.

Korespondencya przesłana z Zofii d. 25 marca do *Pol. Corr.* utrzymuje, że chociaż ministerstwo obecne ma przeciw sobie znaczną większość w sejmie bułgarskim, a za sobą niespełna trzecią część świeżo wybranych deputowanych, wystąpi jednak przed Izbą. Dzieje się to z woli ks. Aleksandra, który zapewne podług instrukcyj przywiezionych z Petersburga, nie myśli się w tym względzie trzymać zwyczajnych względów konstytucyjnych i rządzić jedynie zamierza za pomocą ministerstwa opierającego swój program na traktacie berlińskim, który, jak wiadomo, partya Karawałowa ignoruje. W dzienniku urzędowym zamieszczoną została odezwa podpisana przez prezesa ministrów Wranickiego, w której znajdują się dwa ważne ustępy. Pierwszy kładzie nacisk na konieczność ścisłego przestrzegania wszelkich postanowień traktatu berlińskiego, drugi zdradza zamiar przeciwstawienia większości sejmowej prerogatyw księcia i brzmi jak następuje: „Prawa i prerogatywy księcia i pana naszego uważać należy za rzecz świętą a rząd będzie je umiał utrzymać." Panuje też przekonanie, że książę bułgarski nie skłoni się pod żadnym warunkiem do powołania ministerstwa z partyi radykalnej i raczej sejm ponownie rozwiąże.

W Konstantynopolu spodziewano się, jak donoszą do *Pol. Corr.* d. 1 b. m., jeszcze w tym samym dniu potwierdzenia przez Sułtana nowych propozycyj, jakie Porta uczynić zamierza Czarnogórcom.

W nocie wręczonej posłowi greckiemu przez Sawasa baszę ubolewa ostatni nad tem, że Grecya zerwała układy właśnie w chwili, kiedy były największe widoki doprowadzenia ich do skutku.

Ostatnie telegramy „Czasu."

Wiedeń 3 kwietnia. Prezes ministrów hr. Taaffe wyjechał do Brixen (w Tyrolu), aby znajdować się na obchodzie instalowania w niedzielę księcia-biskupa Leiss. W poniedziałek wraca minister do Wiednia.

Londyn 3 kwietnia. Do północy znane były wybory 231 liberalnych deputowanych i 123 konserwatywnych. Liberalni zyskali 67 krzeseł, konserwatywni 18. *Times* zastanawia się nad składem przyszłego gabinetu i przemawia za prawami Granvilla do urzędu naczelnego ministra; w nowym gabinecie zasiedliby także Hartington i Gladstone, bo niemożna pomyśleć o gabinecie liberalnym bez Gladstona.

Kursa. — Wiedeń 3 kwietnia, 2 godz. 30 m. po poł. Renta papierowa 72·95. — Renta srebrna 73·55. — Renta złota 88·30. — Losy z r. 1860 130·20. — Akcye Banku Narodowego 838·—. — Akcye kredytowe 297·70. — Londyn 118·80. — Srebro —·—. Napoleony 9·48½. — Lombardy 85·—. — Losy z roku 1864 175·25. — Akcye kolei Karola Ludwika 264·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 164·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 146·25. — Anglo-Bank 154·—. Obligacye indemn. galic. 98·25. — Losy prem. węgierskie 115·75 — Akcye kolei Koszycko-Bog. 166·25. Akcye kolei półn.-zach. austr. 128·25 — 6% Listy zast. hipoteczne 101·70 — Marki 58·45 Ruble 125·50. — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 98·50.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Z powodu Święta uroczystego następny numer „Czasu" wyjdzie we wtorek dnia 6go wieczór.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 3 kwietnia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 —	125 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 60	1 72
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	58 75
Dukat ważny	5 52	5 62
20 frankówka	9 43	9 53
Imperyał ważny	9 68	9 78
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i obligi.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	98 —	100 —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 25	99 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 50	91 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	97 —	98 25
6% listy zastawne Banku hipot.	101 —	101 75
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	101 —	102 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 —	99 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	97 25	99 25
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	99 —	101 50
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	97 50	99 —
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 —	86 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po złr. 210	262 —	264 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	163 —	165 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	288 —	295 —
Akcye Banku gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 50	21 75
Losy miasta Stanisławowa	25 —	27 —

(Przy pozycjach od 5% pożyczki do 6% listów dłużnych: we Lwowie za 100 złr. w. a.; przy listach zastawnych: Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdodn. w miarę terminu płatn.; przy listach Król. Pol.: rub. i kop.)

Wiedeń 2 kwietnia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4½% Renta papierowa	73 20	73 35
4½% Renta srebrna	73 85	74 —
4% Renta złota	88 50	88 65
3½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	123 50	124 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 20	130 60
4% „ „ 1860 „ 100 „	132 —	132 50
„ „ 1864 „ 100 „	173 50	174 —
„ „ 1864 „ 50 „	172 —	173 —
Losy Como-Renten	— —	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	103 —	— —
Bukowińskie „ „	97 50	98 50
Galicyjskie „ „	98 —	98 50
Morawskie „ „	102 75	103 75
Niższo-Austryackie „ „	104 50	105 —
Wyższo-Austryackie „ „	102 50	— —
Szlązkie „ „	99 —	— —
Styryjskie „ „	102 —	— —
Siedmiogrodzkie . . . 7% „	90 75	91 25
Węgierskie „ „	92 —	92 30
Węgier. z klauz. 1867 „ „	90 50	91 25
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	120 50	120 75
6% Renta węgierska złota	104 15	104 30
4½% „ „ „ (za Ostbahn.)	81 90	82 15
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	154 40	154 60
Boden-Credit węgierskie . . 140 „	151 —	152 —
„ „ austryackie . . 80 „	217 —	217 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	298 90	299 10
„ „ węgierskie . . 200 „	274 75	275 —
Depositen-Bank . . . 200 „	222 50	223 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. . 500 „	800 —	810 —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	839 —	841 —
Unionbank . . . 100 „	113 40	113 60
Verkehrsbank ogólny . 140 „	135 —	135 50
Wied. Bankverein . . . 100 „	150 —	150 25
Akcye kolei.		
Albrechta . . . 200 złr. bez %	64 75	65 25
Alföld-Fiume . . . 200 „ 5%	157 25	157 75

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. . 525 złr. 5%	617 —	619 —
Elżbiety . . . 210 „ „	189 75	190 25
Linz-Budweis . . . 200 „ „	173 50	174 —
Salzburg-Tyrol. . . 200 „ „	160 75	161 25
Ferdynanda Nordbahn . 1050 „ „	2417	2422
Franciszka Józefa . . 200 „ „	170 —	170 50
Gal. Karola Ludwika . 210 „ „	263 —	263 50
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	129 25	129 50
Lwowsko-Cern.-Jassy . 200 „ „	164 50	165 —
Nordwest austr. . . 200 „ „	166 —	167 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	168 —	168 50
Rudolfa . . . 200 „ „	158 75	159 25
Siedmiogrodzka I . . 200 „ „	139 —	140 —
Staats-Eisenb.Gesell. . 200 „ „	281 —	281 50
Südbbahn (Lombardy) . 200 „ „	85 20	85 60
Theissbahn (Cisańska) . 200 „ „	245 —	245 50
Węg. gal. Łupkowska . 200 „ „	137 25	139 75
„ Nord-Ost . . 200 „ „	147 25	147 75
„ Westb. Stuhlw. . 200 „ „	149 50	150 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	93 —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	119 50	— —
5% „ „ „ papier. 33 lat	101 75	102 25
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	98 —	98 50
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	101 —	102 —
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	99 —	— —
5½% „ „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	90 25	— —
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	97 30	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	97 30	— —
6% „ Banku Hipot. lwow.	101 50	102 —
6% „ Banku Włość. lwow.	102 25	103 —
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	103 70	103 85
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100 75	— —
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit . 34 lat	95 40	95 60
5½% „ Boden-Kredit-Institut	102 25	102 50
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . 300 złr. 5%	87 25	87 75
Alföld-Fiume . . . 200 „	89 25	89 75
„ Em. 1874 , 200 „	86 75	87 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	103 50	105 —
Elżbiety . . . 100 złr. 4½%	99 —	— —
„ Em. 1862 r. . 300 „	99 —	99 50

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis . 200 złr. 5%	100 50	— —
„ Em. 1870 . . 200 „	99 —	— —
„ Em. 1872 . . 200 „	101 50	— —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	100 50	101 —
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	104 80	— —
„ „ wal. a. „	101 75	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 „ 5%	106 75	107 25
„ poż. 14 milion, 1872 „	109 25	109 75
„ poż. 1876 r. . . 100 „	105 50	— —
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	100 —	100 30
„ „ Em. 1873 200 „	98 50	— —
Gal.-Kar.-Lud. I Em. . 300 „	106 25	— —
„ „ II „ 1867 300 „	103 40	103 80
„ „ III „ 1871 300 „	103 —	— —
Koszycko-Oderb. . . . 200 „	89 —	89 25
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	90 —	90 50
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	93 50	94 —
„ „ III „ 1868 300 „	87 70	88 —
„ „ IV „ 1872 300 „	84 —	— —
Nordwestb. austr. . . 200 „	100 90	101 20
„ „ „ Lit. B. 200 „	98 —	98 50
„ „ Em. 1874 200 „	117 50	— —
Rudolfa . . . . . 300 „	94 —	94 30
„ Em. 1869 . . 300 „	93 30	93 60
„ Em. 1872 . . 300 „	93 20	93 40
„ Salzka. gut. zł. 200 „	110 —	111 —
Siedmiogrodzkiej I . . 200 „	83 80	84 20
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	176 —	177 —
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. „	128 75	129 25
„ „ . . 200 złr. 5%	114 —	114 50
Theissb.-Gesell. . . . „	97 50	— —
Węg. gal. Łupkow. . . 200 „	85 25	85 50
„ „ II Em. 200 „	83 50	84 —
„ Nordost . . . 300 „	84 75	85 25
„ „ złotem 200 „	104 —	104 50
„ Westbahn . . 200 „	89 50	90 —
„ „ Em. 1874 200 „	86 25	86 75
Losy.		
5% Donau Regul. . . . 100 złr.	112 —	112 50
Premiowe Wiedeńskie . . 100 „	118 50	119 —
„ Węgierskie . . 100 „	115 —	115 25
3% „ Tureckie . . 400 fr.	16 40	16 70
Kredytowe . . . . 100 złr.	177 50	178 50

	płacą	żądają
Clary . . . 42 „	43 50	44 —
4% Donau-Dampfsch. . 105 „	107 —	107 50
Inspruku . . . 20 „	25 —	25 50
Keglewicha . . . 10½ „	17 50	18 —
Krakowskie . . . 20 „	20 90	21 30
Ofner (miasta udy). . 40 „	43 25	43 75
Palffy . . . 42 „	42 50	43 —
Rudolfa . . . 10½ „	— —	— —
Salma . . . 42 „	51 75	52 25
Salzburgskie . . . 20 „	22 50	23 —
St. Genois . . . 42 „	46 —	46 50
Stanisławowskie . . 20 „	25 —	27 —
4½% Tryesteńskie . . 105 „	123 50	— —
4% „ . . . 50 „	62 50	65 —
Waldsteina . . . 21 „	34 —	35 —
Windischgrätza . . 21 „	37 50	38 —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 58	5 60
20-frankówki	9 48	9 49
Imperyały rosyjskie	9 74	9 75
Funty sterl. angielskie	11 90	11 95
Listy tureckie złote	10 72	10 75
Marki niemieckie za 100 marek	58 45	58 55
Ruble papierowe za 100	125 25	125 50

Lwów 3 kwiet.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	292 —	295 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	97 10	98 —
4% „ „ „ „ „	89 75	90 75
5% „ „ „ „ 37-letnie	97 10	98 —
6% „ „ Banku hipot. gal.	101 —	102 —
6% „ „ „ włościań. gal.	100 75	102 75
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 —	99 —
6% „ pożyczki krajowej	99 50	101 50

Warszawa 1 kwiet.

	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	— —	99 75
kupon	— —	110
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	99 10
kupon	— —	137
4% Listy likwidacyjne	— —	85 75
kupon	— —	133

Czcionkami Drukarni „CZASU“.

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*